

# Polaków trzeba trzymać za mordę

9 października 2018

Dziennikarka portalu Gazeta.pl Eliza Dolecka stanęła w obliczu faktu[1], że w większości cywilizowanych krajów Europy szczepienia są dobrowolne – za niepoddawanie się im nie grożą kary, tak jak w Polsce – a mimo to jest w nich mniej więcej równie wysoki odsetek ludzi zaszczepionych i nie wybuchają tam masowe epidemie. I jaki z tego wyciągnęła wniosek? „Cywilizowany świat nie musi”, jednak „dobrowolność nie dla Polaków”.

Bo „Polak to nie Norweg czy Fin” i nie umie stosować nawet „głupich prezerwatyw”, jak twierdzi przytaczany przez nią autorytet medyczny. Inny cytowany autorytet medyczny wyraża opinię, że „w kategorii świadomości profilaktycznej” znajdujemy się „wśród najbiedniejszych, najbardziej zacofanych lub doświadczających konfliktów zbrojnych, krajów świata”. Oczywiście, nie są przytoczone dane na poparcie tych twierdzeń, za to zilustrowane są one grafiką wymieniającą sześć krajów, w których w 2016 roku mieszkała połowa nieszczepionych dzieci na świecie: Nigerię, Indie, Pakistan, Indonezję, Etiopię i Kongo.

„Niewykluczone, że już niedługo Polacy za granicą będą obligowani do wylegitymowania się książeczką szczepień, bo zostaną uznani za imigrantów wysokiego ryzyka” – straszy pani Dolecka. W domyśle: jeżeli zostanie przyjęty obywatelski projekt ustawy wprowadzający w Polsce zasadniczą dobrowolność szczepień (znoszący kary administracyjne za odmowę poddania dziecka szczepieniu i pozostawiający możliwość wprowadzenia obowiązkowych szczepień tylko w sytuacji zagrożenia epidemią).

Jak widać, zdaniem Elizy Doleckiej i cytowanych przez nią autorytetów medycznych jesteśmy w swej masie – my, Polacy –

ciemniakami podobnymi do mieszkańców biednych krajów Azji i Afryki. Troglodytami odpornymi na wiedzę i racjonalne argumenty, za to masowo wierzącymi w plotki i spiskowe teorie dziejów. Których trzeba z tego powodu trzymać za mordę.

I jak się zdaje, właśnie takie przekonanie podziela większość tych, którzy na skierowanie projektu ustawy wprowadzającej dobrowolność szczepień – rozwiązanie stosowane w 19 państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Austria, Cypr, Dania, Estonia, Finlandia, Niemcy, Grecja, Islandia, Irlandia, Liechtenstein, Litwa, Luksemburg, Holandia, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Wielka Brytania), nie licząc Belgii i Malty, gdzie obowiązkowe są tylko niektóre szczepienia[2] – zareagowali niebywałą histerią, krzycząc o idiotyzmach, proepidemiach oraz przyrównując to do projektu zezwalającego na strzelanie do ludzi. No bo jeżeli ktoś jest przekonany, że otaczają go masy ciemnoty, że ogromna liczba Polaków szczepi swoje dzieci tylko dlatego, że istnieje przymus, i że natychmiast po jego zniesieniu przestanie to robić, co będzie skutkowało niechybnymi epidemiami groźnych chorób – to po prostu panicznie się teraz boi. I reaguje tak, jak reaguje.

I niekoniecznie tak jest tylko w przypadku szczepień.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: [Sierp.Libertarianizm.pl](http://Sierp.Libertarianizm.pl)

## Przypisy

[1]

<http://zdrowie.gazeta.pl/Zdrowie/7,101580,24011735,antyszczepi onkowcy-znowu-na-fali-czeka-nas-rewolucja.html>

[2] <https://vaccine-schedule.ecdc.europa.eu/>